

BOCZNY TOR 153

W stronę szczerości

czerwiec 2012

Szczerość? Wszystko, co powiesz, będzie wykorzystane. Szczerze mówiąc, najlepiej milczeć. Liczy się szczerość działania. Albo niedziałania. Nie słów.

SZCZEROŚĆ DOBIJA UCZUCIA: PRAWDA CZY FAŁSZ?

ankieta wśród czytelniczek bt

Nie mam zdania. Jestem za fałszem, jeśli ma zabić uczucie prawda. Ale nie chciałabym żyć w nieszczerym związku. Wniosek: żyć tak, by szczerość nie zabijała.

/ Jo-Mar

Ciężkie pytanie. O jakich uczuciach mówimy? Mało precyzyjnie to ujęte. Wywołało jednak potok myśli. Bardziej skłaniam się ku odpowiedzi — fałsz, a kluczowym, który powoduje konsternację, słowem wydaje się użycie „dobija”, a nie zabija. W przypadku zabija — fałsz byłby jednoznaczną odpowiedzią. Ale naprawdę ciężko jest się mi odnieść do tego, jak dla mnie, zbyt ogólne pytania. Pozdrawiam.

/ Ola

Trudne pytanie, coś w tym jest...

/ Agat

Powinno być: fałsz. Często zaś bywa prawda. Czy to jest odpowiedź?

/ Just

To nie jest dobre pytanie. Na ile bowiem możemy być szczerzy? Na tyle, ile znamy samych siebie. Jeśli więc znamy, to jesteśmy w stanie być szczerzy i ze sobą, i z innymi. I to są właśnie podwaliny głębokich uczuć. Więc to pytanie jest nielogiczne. Czy uczucia dobijają uczucia?

/ Ivon

Szczerłość to jest to, czego chcesz. Uczucia masz lub nie, ale raczej tak.

/ Zuza

Może to ostatni moment, żeby pomyśleć. Myślę. Wolałabym odczuwać. Nie wierzę w szczerłość. Coś tu jest nie tak.

/ K.Z.

Nie muszę być szczęśliwa, choć bardzo chcę. Bardziej chcę jednak być po prostu bez trosk. Nie powiem tego nikomu. To jest szczerłość.

/ Ana

Prawdziwe — Prawda.

/ J.K.

Szczerłość nie dopuszcza do złudzeń. Hartuje.

/ Ania

Szczerłość dobija uczucia? To znaczy, że czegoś brak. Zawsze czegoś, kogoś. Szczerłość nie pomoże.

/ Iza

Szczerłość to człowiek naprzeciw człowieka. Widzę zabawną stronę tej w sumie smutnej zabawy.

/ A.T.

Szczer ość

udana

Szczer ość a spełnienie. Problem? Co tu kryć, trzeba chyba zapamiętać o jednym i o drugim, przynajmniej jeśli traktujemy oba pojęcia z przesądem najwyższej ważności. Dążenie do spełnienia co rusz napotyka na przeszkody i nie musi być nawet obsesyjne, żeby rodzić niedosyt i — podobnie jak najszczer sza szczer ość — przyczyniać się do komplikacji.

Nie sposób czuć się zawsze szczęśliwym i zadowolonym. Przede wszystkim dlatego, że w każde marzenie wpisana jest niemożność pełnego czy dającego się przeciągnąć w czasie zadowolenia. Spełnienie — pełne i trwałe — bo nie mówimy tu o mgnieniowych uciechach, choć są one składnikami odczuwania szczęścia — to godna starań intencja. Ale skutek natarczywości ujawnia zawsze jakiś obszar niedosytu. „Kocham zawsze dostawać więcej” — kto tak nie powie?

Wiadomo, uczucia nie podlegają stanowi constans. Tęsknoty, niedosyt wrażeń i smutek z braku nowych doznań — cechy charakterystyczne myślącego osobnika — pomnażają się w związku dwojga. Trzeba sobie z tym radzić, pamiętając, że najłatwiej przychodzącym na myśl zaprzeczeniem chwiejności uczuć bywa zazwyczaj jakaś forma dominacji, która prowadzi do przemocy. Tego nie chcemy.

Żywy (czyli zmienny) kontakt dwu ciał to zawsze układ otwarty: błędy, względy i niuanse są tu czymś normalnym. To nie jest tak, że można powiedzieć: „wiedziały gały, co brały”. Wiedza pojawia się później. Po co nam ta wiedza? To już inne pytanie.

Nie chcemy bynajmniej twierdzić, że nie istnieje nic ponad sprawność w radzeniu sobie z drugim człowiekiem. Jest w tym coś więcej, zupełnie irracjonalnego, nieprzewidywalnego, że jedno ciało staje się bliskie innemu ciału. Ale właśnie dlatego szczerść może być zgnbna.

Szczerść to często atak na drugą osobę, najbliższą. Lepiej zapomnieć o takiej szczerści, która prowadzi do wzajemnej kontroli. Wielu spraw nie da się wytłumaczyć, więc tym gorzej o nie pytać, powołując się na szczerść. Szczera szczerść ma to do siebie, że naprowadza na ślad często nieistotnych szczegółów. A przecież choćbyśmy skupili się jak największa soczewka, nie podpatrzymy wszystkiego. Jednak czujemy, chcemy, pragniemy. To jest ważne.

Uczucia są pochodną czucia. Są bardziej na styku niż z wnętrza. Dlatego czasem w związku „nie styka”. Taki „niestyk” nie musi nic znaczyć, poza tym, że dowodzi bliskości dwu ciał, które trą o siebie i nie zawsze się udaje. Wola utrzymania związku i instynkt samozachowawczy kontrują się wzajemnie. Lecz ani sam instynkt, ani sama wola nie wystarczają. Potrzebna jest oprawa.

Wynalazki kultury, z pojęciem miłości na czele, to swoista przebiegłość, z jaką usiłuje się ukryć niemożność całkowitego (bez krzty wątpliwości) zjednoczenia, więc stwarza się ideał pełni. A jednak, kiedy ciało rozpozna, że materia życia nie ma jednolitej faktury — pojawiają się wahania. Nie można się do tych słabości przyznać wprost. Tu szczerść szczerą należy wysublimować, znać sposób na jej dozowanie. Kochankowie jako dwie różne osoby muszą bronić (każde z osobna) swej intymności i zarazem — chronić wspólnotę. Jeśli byłiby bezgranicznie szczerzy wobec siebie nawzajem, o każdej porze, w każdym stanie zawahania czy euforii, po każdym — że tak

powiemy niezręcznie — posunięciu, zagubiliby się w tłumaczeniach, które paraliżują czułość na te sfery, które są w nas nieprzekładalne. Przebywanie ze sobą dwojga ludzi to praca nad formą wzajemnej czułości, czułości uwzględniającej momenty niedopowiedzenia. Wzajemna czułość w związku to szukanie form dostosowania, z obopólnym rozeznaniem, lecz zazwyczaj bez zgody na to, że pierwsze emocje z czasem więdną, a w ich miejsce pojawiają się odrosty wymagające dodatkowej pielęgnacji. Nie wystarczy po prostu być. To chyba jasne?

Mówiąc „kocham” stwarzamy sytuację. Możemy ją stwarzać na tysiące innych sposobów (i nie trzeba, a nawet nie należy o tym mówić). Nie znaczy to, że będziemy uczestnikami nieszczerzej gry, jeśli coś przemilczymy. Na przykład własne słabości. Żyjemy, prawda?

Szcze- ryzm

*Szczerość
jest zazwyczaj
szczerzeniem
kłów.*

**słabizm
śladyzm
resztkizm
żałośnizm
żartyzm
pseudo-
-szczeryzm
miniemocjonizm
impresjonizm
siurrealizm
etceteryzm**



